

# Jan Kortas

---

## "Argot" jako język tajny: historia i terażniejszość

---

Studia Germanica Gedanensia 14, 57-63

---

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Jan Kortas**

Katedra Filologii Romańskiej  
Uniwersytet Gdański, Gdańsk

## **Argot jako język tajny: historia a terażniejszość<sup>1</sup>**

### **1. Zróżnicowanie terminologiczne**

Zasygnalizowaną w tytule dziedzinę badań cechuje – jak to Francuzi plastycznie określają – *inflation terminologique*, czyli swego rodzaju przerost terminologii. Podobnie zresztą jest w języku polskim, gdzie takie terminy jak *gwara*, *żargon*, *slang* czy nawet – okazjonalnie – *argot* cechują w znacznym stopniu znaczenia synonimiczne.

Wyraz *argot* jest – jak wiadomo – pochodzenia francuskiego, lecz jego pierwotny rodowód nie jest do końca znany. Niektórzy badacze wysuwali fantazyjne wręcz hipotezy, usiłując kojarzyć pochodzenie *argot* z wyrazem *argonautes* ('argonauci') czy też z wyrażeniem *art des Goths* ('sztuka Gotów'). Bardziej prawdopodobna jest hipoteza, że wyraz *argot* może być derywatem od francuskiego rzeczownika *argutie* (z łaciny *argutiae*, 'chytrość, przebiegłość').

Termin *argot* we francuszczyźnie datuje się od XVII wieku, najpierw jednak używany był w znaczeniu socjologicznym, określając najuboższe warstwy społeczne, jak żebraków, bezdomnych itp. Dopiero później zaczął służyć do określania języka tego typu grup społecznych.

Wyraz *argot* nawet dla Francuzów jest semantycznie nieostry. Należy tu odróżnić dwa zasadnicze znaczenia: ogólne i specjalistyczne.

Przeciętny Francuz kojarzy zazwyczaj *argot* z językiem potocznym, zwłaszcza z jego najbardziej ekspresywnymi odmianami, nieprzyzwoitym słownictwem itd. Podobnie traktuje to znaczna część leksykografów francuskich.

---

<sup>1</sup> Wykład habilitacyjny wygłoszony w dniu 13. 01. 2005.

Liczne *dictionnaires argotiques*, czyli słowniki argotyzmów, zawierają tego właśnie typu leksykę.

Z kolei francuscy leksykologowie i socjolingwiści wyraźnie ograniczają znaczenie *argot*. W tym ujęciu termin ten jest synonimem socjolektu, czyli odmiany profesjonalno-środowiskowej języka, której trzema zasadniczymi cechami są zawodowość, ekspresywność i tajność. Niektórzy lingwiści francuscy, zwłaszcza w najnowszych opracowaniach, odróżniają w ramach socjolektu pojęcie *argot* od terminów pokrewnych, jak *jargon* lub *jargot* (por. M. Sourdou, 2002). Ten ostatni to wynik kontaminacji *jargon* i *argot*.

W myśl najnowszych założeń owe trzy odmiany socjolektyczne różnią się stopniem nasilenia cech funkcjonalnych, z których najważniejsze to funkcja maskująca, funkcja identyfikująca, funkcja ludyczna i dynamika systemu.

Co się tyczy *argot*, najważniejsze kryterium pozwalające odróżnić tę odmianę języka to tak zwana *fonction cryptique* ('funkcja maskująca'). Jak to określają syntetycznie językoznawcy francuscy: „l'argot est un idiome artificiel créé pour ne pas être compris par les non-initiés” ('*argot* to język utworzony sztucznie by nie być zrozumianym przez niewtajemniczonych'). Zasada tajności języka, typowa głównie dla środowisk hermetycznych, dewiacyjnych, jak złodzieje, więźniowie itd. to zarazem pierwotna i jedyna funkcja *argot* w ujęciu historycznym. Również w wypadku niektórych zawodów funkcja ta jest ważna. Na przykład francuski żargon lekarski bardzo zbliżony jest pod tym względem do *argot*, ponieważ niektóre funkcjonujące w tym środowisku wyrazy i zwroty, dublujące nomenklaturę standardową, tworzone są po to, by drżący o swoje zdrowie i życie pacjent nie dowiedział się całej prawdy, gdy słyzy szwargoczących w pobliżu na jego temat medyków.

Kolejne kryterium odróżniające to funkcja identyfikująca (*fonction identitaire*). Jest to druga co do ważności funkcja *argot*. Charakterystyczne słownictwo i frazeologia, często nacechowane ekspresywnie, to niejako wizytówka grupy zawodowo-środowiskowej z językowego punktu widzenia. Dublując leksykę standardową, słownictwo to może niekiedy być niezrozumiałe poza daną grupą. Nie należy jednak tego mylić z funkcją maskującą, gdyż ta postuluje z a m i e r z o n ą ezoteryczność słownictwa. W wypadku funkcji identyfikującej słowotwórstwo argotyczne podyktowane jest głównie względami ekonomiczno-ekspresywnymi.

Trzecie kryterium to funkcja ludyczna (*fonction ludique*). Tworzone w tym celu przez grupy zawodowo-środowiskowe słownictwo i frazeologia, nierzadko o charakterze metonimicznym i metaforycznym, niosą z sobą treści ironizujące, karykaturalne względem wykonywanej profesji czy nawet otaczającej nas rzeczywistości. Powróćmy tu do francuskiego żargonu lekarskiego, w którym funkcjonuje ekspresywizm *picologie* oznaczający alkoholizm (dosłownie: „żłopologia”).

Ostatnie kryterium odróżniające to dynamika systemu. Słownictwo i frazeologia *argot* charakteryzują się wielką podatnością na zmiany, co związane jest między innymi z funkcją maskującą. Zdarza się, że argotyżmy wychodzą poza środowisko zamknięte, a wtedy nie pełnią już funkcji ezoterycznej, trzeba więc zastąpić je innymi. Tak się rzecz miała z licznymi ekspresywizmami zapożyczonymi z *argot* przez francuszczyznę potoczną.

A zatem *argot* to mniej lub bardziej hermetyczna odmiana środowiskowa bądź zawodowa języka, dublująca zwłaszcza na płaszczyźnie leksykalnej i frazeologicznej słownictwo standardowe lub oficjalną terminologię zawodową w celach krypto-identyfikacyjnych i ekspresywno-ludycznych.

Ważne tu jest podkreślenie, że *argot* to system ograniczony do słownictwa, frazeologii i towarzyszących im technik derywacyjnych. Trudno mówić na przykład o składni argotycznej w ścisłym tego słowa znaczeniu, w odróżnieniu na przykład od składni typowej dla języka potocznego.

Czym zatem, w najnowszym ujęciu francuskich socjolingwistów, *argot* różni się od dwóch wymienionych powyżej socjolektów, *jargon* i *jargot*?

*Jargon* to głównie odmiana z a w o d o w a języka, również nacechowana ekspresywnie, lecz w odróżnieniu od *argot* bez funkcji zamierzonej tajności i o względnie stabilnym systemie leksykalnym (na przykład socjolekt marynarzy).

*Jargot* z kolei to przede wszystkim odmiana ś r o d o w i s k o w a języka, o bardzo silnej funkcji ekspresywno-ludycznej, również bez funkcji zamierzonej tajności, lecz o podatnym na zmiany systemie leksykalnym, co jest podyktowane na przykład modą. Typowym przykładem *jargot* jest język młodzieżowy.

Najnowszym neologizmem w ramach tego paradygmatu terminologicznego jest termin *arglais*, powstały ze skrzyżowania *argot* i *anglais* (czyli „angielski *argot*”). Chodzi tu o rojący się od anglicyzmów język młodzieżowej prasy muzycznej.

## 2. Ewolucja *argot*

Przedstawmy pokrótce historię *argot*. Przypomnijmy, że *argot* w najczystszej postaci to socjolekt, w którym funkcją wiodącą jest ezoteryczność leksyki: środowiska hermetyczne, dewiacyjne pragną w ten sposób odizolować się od innych grup społecznych. W zależności od środowiska funkcja ta jest mniej lub bardziej dominująca.

Genezy francuskich odmian *argot* należy doszukiwać się już w średniowieczu, kiedy to pewne grupy zawodowo-środowiskowe (jak ludwisarze, kominiaarze, zacy), środowiska zamknięte lub grupy dewiacyjne (jak włóczędzy, zbójcy itd.), tworzyły języki tajne nacechowane ekspresywnie. Już w XV wieku

powstał swego rodzaju słownik argotyzmów, co związane było z procesem tak zwanych *coquillards*, czyli zbójców grasujących na głównych szlakach Francji. Przy tej okazji wypada tu wspomnieć o słynnym średniowiecznym poecie francuskim François Villonie, który – jak to określa plastycznie francuski socjolingwista Pierre Merle – był za pan brat na szczęście nie tylko z muzami, lecz także ze słynną bandą kokijardów, zapożyczając od nich znaczną liczbę argotyzmów.

Złoty wiek *argot* to dziewiętnaste stulecie. Dotychczas *argot* utożsamiany był głównie z tajnymi językami nizin społecznych, natomiast w XIX wieku zakres użycia *argot* znacznie się poszerza. Zjawisko to dotyczy zwłaszcza Paryża i okolic, co związane jest między innymi z rozbudową stolicy przez barona Haussmanna i napływem ludności z różnych stron kraju. Ówczesny leksykograf Alfred Delvaud, autor *Dictionnaire de la langue verte*, komentuje te zjawiska następująco: „We Francji mówi się być może po francusku, lecz w Paryżu obowiązującym językiem jest *argot* – *argot*, który różni się w zależności od dzielnicy, od ulicy, od piętra. Tyle ile jest zawodów, tyle też jest najprzeróżniejszych gwar, niezrozumiałych dla niewtajemniczonych. Mają swój *argot* literaci, akademicy, artyści, burżuazja, robotnicy, ludzie z przedmieścia” (por. P. Merle, 1996).

Również w literaturze dziewiętnastowiecznej istniała moda na *argot*, do czego w znacznej mierze przyczynił się François Vidocq, były więzień, później policjant, autor *les Mémoires* („Pamiętniki”) i *les Voleurs* („Złodzieje”). Ciekawostką jest fakt, że François Vidocq był pierwowzorem Jana Valjeana z *Nędzników* Wiktora Hugo.

Przejdźmy do charakterystyki leksykalno-słowotwórczej typowych odmian *argot*. Zaczniemy od najstarszych odmian, których ślady można spotkać jeszcze dziś.

Jedną z najbardziej charakterystycznych technik derywacyjnych jest dodawanie cząstek maskujących, co zresztą typowe jest nie tylko dla francuskich języków tajnych. Porównajmy, tytułem przykładu, maskujące mechanizmy słowotwórcze charakterystyczne dla *javanais*, czyli francuskiej odmiany *argot*, i żargonu ochweśnickiego (od XVII do pierwszej połowy XX wieku). W obu wypadkach mechanizm ten polega na dodaniu cząstek maskujących, z tym że w *javanais* owe sylaby sztuczne, jakimi są *-av-*, *-va-* lub *-ag-*, dodaje się za spółgłoską znajdującą się na początku lub wewnątrz wyrazu (*beau*, ‘piękny’ → *baveau*), natomiast w żargonie ochweśnickim sylaby maskujące, *bi-*, *by-*, pojawiają się na początku wyrazu (na przykład *co* przybiera formę *bico*, *byco*).

Kolejnymi żargonami tajnymi są powstałe również w XIX wieku tak zwane *largonji* i *louchébem*, których ślady widoczne są w niektórych dzisiejszych odmianach francuszczyzny potocznej. W obu wypadkach maskujący mechanizm derywacyjny polega na zastąpieniu początkowej spółgłoski

wyrazu spółgłoską *l* i dodaniu odciętej spółgłoski na końcu wyrazu. Prócz tego dodaje się cząstki maskujące. W wypadku *largonji* jest to *e* ścięśnione lub *i* (stąd termin *largonji*, od *jargon*), natomiast w wypadku *louchébem* cząstkami tymi są *-em*, *-uche* lub *-oque* (stąd *louchébem*, od *boucher*, czyli ‘rzeźnik’, gdyż był to *argot* używany głównie przez rzeźników paryskich i lyońskich).

Spośród dawnych odmian *argot* największy wpływ na dzisiejsze odmiany potoczne francuszczyzny wywarł tak zwany *verlan*, którego ślady zanotowano bodajże już w XVI wieku. Technika *verlan* polega na zmianie szyku sylab w wyrazie (np. *business* → *znesbi*). Stąd zresztą pochodzi sam termin *verlan*, od *l’avers* (dosłownie: ‘odwrotna strona, przeciwieństwo’).

### 3. Stan dzisiejszy

W XX wieku, na skutek postępującej unifikacji i demokratyzacji społeczeństwa francuskiego, znaczna część słownictwa pierwotnie argotycznego została przejęta przez francuszczyznę potoczną, tracąc swój status tajności. Wystarczy zacytować tak znane przykłady, jak *fric* (‘forsa’) czy *flic* (‘głina’ jako ‘policjant’). Czy wobec tego w dobie obecnej *argot* zanika? Teza ta wydaje się zbyt radykalna. Owszem: zanikły lub zanikają pewne tradycyjne odmiany *argot*, w ich miejsce pojawiają się jednak najnowsze jego odmiany, jak *argot* narkomanów, internautów itd.

Ograniczmy się do omówienia najbardziej chyba charakterystycznej odmiany dzisiejszego *argot*, zwanej przez niektórych socjolingwistów francuskich *néo-argot* lub *français des cités*, *français des banlieues* (dosłownie: ‘francuszczyzna przedmieść’). Wykryształizował się on w latach dziewięćdziesiątych XX wieku, przede wszystkim na przedmieściach wielkich aglomeracji francuskich skupiających ludność żyjącą na marginesie życia społecznego, w znacznej mierze pochodzenia obcego (arabskiego, wietnamskiego, bałkańskiego). *Néo-argot* tworzony jest głównie przez tamtejszą młodzież żyjącą na pograniczu dwu kultur: kultury rodzimej, od której coraz bardziej się ona oddala, i kultury francuskiej, do której – z przyczyn ekonomicznych, społecznych, językowych – nie ma siłą rzeczy swobodnego dostępu. Stąd postawy izolacjonistyczne, frustracyjne, do czego dochodzi jeszcze wyobcowanie i trudności w szkole francuskiej. Dzieciom imigrantów nie jest łatwo opanować język francuski w jego wzorcowej formie, stąd trudności w nauce, kompleks niższości i przekonanie, że w znacznej mierze źródłem wielu ich życiowych porażek jest język. A zatem trzeba zemścić się na szkole, „na tym cholernym języku”, zniekształcając go i maltretując niemiłosiernie. Tak oto rodzi się ów *néo-argot* z jego specyficznymi, deformacyjnymi, karykaturalnymi mechanizmami

derywacyjnymi, będący z jednej strony wyrazem frustracji, co idzie w parze z ekspresją wypowiedzi, z drugiej zaś wyznacznikiem funkcji krypto-identyfikacyjnej.

A oto zasadnicze cechy tej odmiany języka na płaszczyźnie leksykalno-słowotwórczej.

Znaczna liczba słów, kojarzących się nierzadko z przestępczością, policją, pieniędzmi, seksem, to zapożyczenia z arabskiego (na przykład *kasbah*, 'dom'), języków cygańskich, afrykańskich czy też ze slangu anglo-amerykańskiego. Z tego ostatniego źródła wywodzą się na przykład takie słowa, jak *biatch* (znieskształcona forma *bitch*) czy też *shit* (w znaczeniu 'narkotyk, heroina').

Najbardziej egzotycznym elementem gramatycznym jest morfem *-av*, wywodzący się z języków cygańskich, w których pełni funkcję końcówki bezokolicznikowej. W *néo-argot* funkcjonuje on nie tylko w zapożyczeniach z języków cygańskich, lecz również dodawany jest do francuskich leksemów czasownikowych, tworząc swego rodzaju formacje hybrydalne. Zacytujmy tytułem przykładu ekspresywizm *couillav* ('oszukać', z francuskiego *couiller*). Co ciekawe, formy te są na ogół nieodmienne, co jeszcze bardziej przyczynia się do świadomej deformacji języka.

Spośród innych procesów derywacyjnych typowych dla *néo-argot* na uwagę zasługują rozwinięte techniki werlanizacyjne, czyli zmiana szyku sylab w wyrazie (*clochard* → *charclo*, *français* → *sefran* itd.). Czasem występuje zjawisko tak zwanej rewerlanizacji, czyli podwójnej werlanizacji: *flic* → *keuf* (nieregularna werlanizacja z zanikiem spółgłoski i apofonią) → *koefoe* (dochodzi częśćka kamuflująca na końcu wyrazu) → *foekoe* (druga werlanizacja).

Często spotykany jest mechanizm ucięcia: *sandwich* → *dwich*. Niekiedy występuje kombinacja ucięcia i werlanizacji: *métro* → *tromé* (werlanizacja) → *trom* (apokopa). Ten sam mechanizm widoczny jest w wypadku *cinéma* ('kino') → *manési* (werlanizacja) → *manes* (apokopa). Spotyka się również ucięcie z podwojeniem ekspresywnym: *musique* ('muzyka') → *zic* (afereza) → *ziczic* (podwojenie ekspresywne), *contrôleleur* ('kontroler') → *leur* (afereza) → *leurleur* (podwojenie ekspresywne) itd.

Na zakończenie refleksja natury metodologicznej. Do połowy XX wieku zainteresowania problematyką *argot* we Francji miały głównie charakter przyczynkarski; zjawisko to wzbudzało przede wszystkim obiekcyjne natury purystyczno-normatywnej. Natomiast od tego okresu badania nad różnymi odmianami *argot* mają już charakter ściśle naukowy, opisowy. Istnieją specjalistyczne placówki zajmujące się tą problematyką, jak na przykład założone w 1986 roku *Centre d'argotologie* przy *Université René-Descartes, Paris V*. Zresztą podobna ewolucja metodologiczna – jeśli chodzi o socjolekty

– dokonała się ostatnimi laty w Polsce. Jest coraz więcej opracowań zarówno leksykograficznych (na przykład *Słownik argotyzmów* S. Kani), jak i teoretycznych. Spośród tych ostatnich wypada przede wszystkim wymienić prace S. Grabiasa i A. Wilkononia.

## Bibliografia

- Caradec, F. (1998): *Dictionnaire du français argotique et populaire*, Paris.  
 Colin, J.-P., et alii (1992): *Dictionnaire de l'argot*, Paris.  
 Dubois, J. et alii (1973): *Dictionnaire de linguistique*, Paris.  
 Grabias, S. (1997): *Język w zachowaniach społecznych*, Lublin.  
 Kania, S. (1995): *Słownik argotyzmów*, Warszawa.  
 Kortas, J. (2003): Terminy argot, argotyzm w polskiej nomenklaturze językoznawczej, *Poradnik Językowy*, 7, 26–35.  
 Merle, P. (1996): *Le dico de l'argot fin de siècle*, Paris.  
 Merle, P. (1998): *Le dico du français qui se cause*, Milan.  
 Sourdot, M. (2002): L'argotologie : entre forme et fonction, *La linguistique*, 38, 1, 25–39.  
 Wilkoń, A. (2000): *Typologia odmian językowych współczesnej polszczyzny*, Katowice.

## L'argot en tant que langage cryptique: dès l'origine jusqu'à aujourd'hui

### Résumé

Les lexicologues et les sociolinguistes d'aujourd'hui définissent l'argot comme un type de sociolecte caractérisé par quatre paramètres: fonction cryptique, fonction identitaire, fonction ludique et dynamique du système.

Le principal paramètre est la fonction cryptique, la seule qui ait caractérisé l'argot à la première étape de son évolution (moyen âge): différents argots étaient surtout créés par des milieux délinquants pour ne pas être compris par les non-initiés (cf. le procès des coquillards ou le rôle de François Villon). L'âge d'or de l'argot est le XIX<sup>e</sup> siècle : de nombreuses variations de ce sociolecte se parlaient notamment dans la région parisienne. C'est alors que se sont développées ses grandes techniques cryptiques (largonji, louchébem, javanais), devenues désuètes aujourd'hui.

Parmi les différents langages codés, c'est le verlan qui est le plus vivant aujourd'hui, en influençant même le français familier. La technique de verlanisation consiste à inverser l'ordre des syllabes, parfois des phonèmes ou de segments plus longs, dans un mot (*clochard* → *charclo*).

A l'heure actuelle, aux vieux langages codés se substituent de nouvelles variantes de l'argot, dont le français des cités, dit *néo-argot*. Il s'agit du langage des jeunes immigrés, surtout noirs et maghrébins, qui vivent dans les banlieues des grandes métropoles françaises.